

Islamizm z ludzką twarzą?

Daniel Pipes

Aż do teraz rządy islamistów oznaczały przemoc i dyktaturę. Czy mogą zamienić się w coś porządnego?

Mówiąc inaczej: jeśli brutalność Chomeiniego i bin Ladena to znak przeszłości, a autokracja Recepty Tayyipa Erdoğan i Mohameda Morsiego to znaki teraźniejszości, to czy islamiści jutra – muzułmanie dążący do zastosowania prawa islamskiego na całym świecie pod rządami kalifa – mogą stać się bardziej demokratyczni i ludzcy?

Islamizm bardzo się zmienił w ostatnich 13 latach. Jeszcze w 2001 jego zwolennicy byli głównie kryminalistami, terrorystami i rewolucjonistami. W tym duchu pisałem w trzy dni po 11 września, że wielu islamistów „wygląda pokojowo, jednak należy ich uznawać za potencjalnych zabójców”.

Słowa te dziś brzmią już przestarzałe, w czasie, gdy islamiści używają wyborów a nie karabinów, by zdobyć władzę. Oczywiście, grupy takie jak ISIS czy Boko Haram nadal używają terroryzmu i przemocy, jednak w islamie zachodzą już poważne reformy.

Najważniejszą kwestią jest forma rządów: czy islamiści mogą zamienić się nie tylko z terrorystów w polityków, lecz także z dyktatorów w demokratów? Czy mogą pozbyć się swojego dążenia do dominacji, wojny, niemoralności, mizoginii i antysemityzmu? Możemy odnaleźć przykłady wskazujące na taką zmianę: W Turcji kilku wpływowych islamistów – jak na przykład Fethullah Gülen, przywódca najbardziej wpływowej organizacji islamistycznej w kraju i prezydent Abdullah Gül – zdają się ewoluować w kierunku demokracji.

Dla przykładu, Gülen skrytykował udział tureckiego rządu w incydencie Mavi Marmara z 2010 roku. Podejście prezydenta Güla do protestów w parku Gezi znacznie różniło się od odpowiedzi premiera Erdoğan.

Żona Güla, Hayrūnnisa (która nosi okrycie głowy), odwiedziła Londyn w 2010 roku i zapytana o jej opinię na temat uczennic noszących hidżaby, odpowiedziała: „Dziewczynki nie mogą zdecydować o noszeniu chusty w tak młodym wieku. Powinny zdecydować o tym same, gdy będą starsze”. Czy pod władzą Güla AKP może zamienić się w konserwatywny ruch abstynentów, skromnie ubranych kobiet i kapitalistów marzących o powrocie czasów otomańskich, którym niby ma teraz być? Czy też stanie się tak agresywny jak Erdoğan?

W Iranie, Hassan Rouhani obiecuje mniej rygorystyczny islamizm, co spodobało się elektoratowi, pragnącemu normalności. Symbolem tego jest ewolucja hidżabu. Pod wodzą projektantki Farnaz Abdoli i jej domu mody Poosh, irańskie kobiety mogą teraz cieszyć się wyborem, o którym mogły tylko pomarzyć pokolenie wcześniej.



Po lewej: irańska kobieta ubrana w czador z czasów początków republiki islamskiej w 1979 roku. Po prawej: magazyny mody dla kobiet noszących strój islamski, takie jak Ala, Aquila Style czy modestyle, symbolizują zmiany w ramach islamizmu i próby przededefiniowania jego obrazu

W Jordanii ruch Zamzam odłączył się od Bractwa Muzułmańskiego, protestując przeciw „monopolowi na dyskurs islamski” i wzywając, by islam stał się „formą ram kulturowych, które obejmują cały naród, podkreślając religijny, wyznaniowy, polityczny i rasowy pluralizm”.

W Egipcie, wielu młodszych działaczy krytycznie odnosi się do czasów Morsiego. Rzecznik Hamza Zobaa oskarżył Bractwo Muzułmańskie o „popętnienie błędów” i o „wpadnięcie w pułapkę samodzielnych rządów”. Ali Khafagy, polityk z Gizy twierdzi, że „nadejdzie czas, by kazać naszym przywódcom za to odpowiedzieć i zażądać zmian. A zmiany muszą nadejść. Potrzebujemy ludzi, którzy są bardziej otwarci i są bardziej skłonni do pracy z innymi”. Jeden z obserwatorów, Tarek Osman, uważa, że jedyną szansą sukcesu dla Bractwa jest ewolucja w formę „niemal nie do poznania”.

W Tunezji, rządząca partia Ennahda musi zmierzyć się z kryzysem, a wiceprezydent Abdelfattah Mourou wykazał się niezwykłą otwartością wobec nie-islamistów. Partia musi także współpracować ze swoimi lewicowymi rywalami z Nidaa Tounes.

Przez lata podkreślałem, że islamizm, podobnie jak faszyzm i komunizm, jest ze swej natury dyktatorski. Te trzy ideologie łączy radykalna, utopijna mentalność, gloryfikacja państwa i pragnienie światowej hegemonii. Porównywałem umiarkowanych islamistów do umiarkowanych nazistów, wskazując, że chociaż Erdoğan i Osama bin Laden różnią się taktyką, to dążą do tych samych celów.

Komunizm sugeruje dwie możliwe drogi ewolucji. W czasie praskiej wiosny 1968 roku Aleksander Dubček próbował zbudować „socjalizm z ludzką twarzą”, czyli komunistyczny porządek z wielopartyjną polityką, dostatkiem dóbr konsumpcyjnych i wolnością słowa i poruszania się. Komunistyczna partia Chin przewodziła bardzo niemarksistowskiemu boomowi gospodarczemu.

Wyjątkowo antynowoczesna i autorytarna natura islamizmu pozostawia wiele wątpliwości w kwestii tego, czy z tej ideologii może powstać coś cywilizowanego i wartego uwagi; najprawdopodobniej niedawne pozytywne zmiany są tylko ruchami taktycznymi i tymczasowymi. Jednak nie mogę już odrzucać możliwości ewolucji islamizmu i zmian na lepsze.

<http://pl.danielpipes.org/14442/islamizm-ludzka-twarza>

Tłumaczył: Mateusz J. Fafiński